

Mediacja – ugoda czy wyrok w ramce?

autor: KATARZYNA EFFORT-SZCZEPANIAK opublikowany: 1 DZIEŃ TEMU



Rozprawy w sądach coraz częściej są odraczane, a sprawy kieruje się do mediacji. O co chodzi w tej procedurze? Czy to naprawdę dobre narzędzie pomagające rozwiązywać spory, czy też kolejny do przebrnięcia etap skomplikowanego procesu?

Mediacja to bardzo użyteczne narzędzie. Jej podstawowymi zasadami są: dobrowolność, poufność, bezstronność, szybkość i – co ważne – niskie koszty. Przeważająca część sporów (cywilnych, rodzinnych, gospodarczych, karnych, administracyjnych) nadaje się do rozwiązania w mediacji. Warto zatem ją podjąć.

Mediacja to dobrowolny, całkowicie poufny proces, w której kompetentna, niezależna i bezstronna osoba – mediator – pomaga stronom sporu poradzić sobie z konfliktem, zidentyfikować jego sedno, odkryć rzeczywiste interesy i pomóc znaleźć sposób jego zakończenia. Mediacje nazywa się procesem „win to win” – w przypadku zawarcia ugody każda strona coś uzyskuje. Oczywiście również musi zgodzić się na pewne ustępstwa, ale robi to dobrowolnie, z pełnym poczuciem odpowiedzialności za efekt końcowy. Nie jest do niczego przymuszana wyrokiem, który rzadko kiedy uwzględnia faktyczne interesy i potrzeby stron, a jest jedynie wyrazem stosowania przez organy państwa lub sądy suchej litery prawa. Sprawiedliwość jest ślepa, w mediacji zaś bierzemy na siebie odpowiedzialność za rozwiązanie sporu.

W jakich sprawach?

Mediować można we wszelkich sprawach cywilnych (rodzinnych, spadkowych, ubezpieczeniowych, gospodarczych, odszkodowawczych, pracowniczych), także w sprawach karnych, a od ubiegłego roku też w sprawach administracyjnych. Strony chętnie podejmują mediację w sprawach szczególnie wrażliwych, takich jak sprawy rodzinne, lub w takich, gdzie istotna jest ochrona wizerunku czy renomy firmy. Szczególnie dobrych efektów można spodziewać się po mediacji przed skierowaniem sprawy do sądu albo na początkowym etapie procesu. Nie wyklucza to jednakże zawarcia ugody na późniejszym etapie procesu czy innego postępowania.

Jak się za to zabrać?

Mediację można podjąć z własnej inicjatywy albo zostać na nią skierowanym przez sąd. Jeżeli jesteśmy stroną sporu i nie chcemy wciąć się w długotrwały proces, można podjąć próbę mediacji z naszym oponentem. W tym celu należy skierować do wybranego mediatora wniosek o wszczęcie mediacji. Wniosek jest prosty i nie podlega żadnym rygorom formalnym, trzeba jedynie wskazać swoje dane oraz drugą stronę konfliktu, a także ogólnie określić jego przedmiot.

Gdzie znaleźć dobrego mediatora? Istnieją centra i ośrodki mediacyjne, takie jak Centrum Mediacyjne przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, jak również mediatorzy prowadzący działalność na własną rękę. Przed skierowaniem sprawy do mediatora dobrze jest upewnić się, jakie ma on kompetencje i doświadczenie oraz czy daje rękojmię przeprowadzenia mediacji prawidłowo i w poufny sposób. Warto podkreślić, że mediator nie jest sędzią, nie osądza, nie decyduje, a pomaga stronom w dojściu do obopólnie satysfakcjonującego rozwiązania.

Sąd, do którego wpłynęła sprawa może także skierować strony do mediacji; na każdym etapie postępowania, więcej niż jeden raz, w trakcie całego postępowania, a nawet po wyroku w pierwszej instancji. Kierując pozew czy wniosek do sądu można sformułować wniosek o skierowanie do mediacji. Kierując do mediacji Sąd wyznacza mediatora z listy tzw. stałych mediatorów, prowadzonej przez Prezesa danego Sądu Okręgowego. Wyznaczony mediator kontaktuje się ze stronami i bezpośrednio z nimi uzgadnia terminy mediacji.

Cel – ugoda

Oczywiście nie prowadzimy mediacji w celu pojednania się z drugą stroną – choć to często „efekt uboczny”. Celem jest rozwiązanie problemu, konfliktu! Istotą mediacji jest doprowadzenie do zawarcia ugody.

Bardzo wyraźnie należy podkreślić, że ugoda zawarta przed mediatorem, a następnie zatwierdzona przez sąd, w skutkach jest równa wyrokowi sądowemu. Można nadać jej klauzulę wykonalności i skierować do komornika, celem wszczęcia postępowania egzekucyjnego. Znamienne, że w większości spraw strony wykonują ugodę dobrowolnie. Jeśli nie dojdzie do ugody, nie znaczy to, że mediacja zakończyła się fiaskiem. Ważne jest, że strony podjęły wysiłek w celu samodzielnego rozwiązania konfliktu, próbowały zrozumieć motywy działania przeciwnika; często na dalszym etapie sporu dochodzi do zawarcia ugody już przed sądem.

Zawarcie ugody przed mediatorem pociąga za sobą także stricte finansowe korzyści. Warto zwrócić uwagę, iż w takiej sytuacji:

- sąd zwraca całą uiszczoną opłatę od pisma wszczynającego postępowanie w pierwszej instancji oraz zarzutów od nakazu zapłaty, jeżeli postępowanie zakończyło się zawarciem ugody przed rozpoczęciem rozprawy przed sądem pierwszej instancji;
- sąd zwraca 3/4 uiszczonych opłat od pisma wszczynającego postępowanie w pierwszej instancji oraz zarzutów od nakazu zapłaty, jeżeli w toku postępowania sądowego zawarto ugodę przed mediatorem po rozpoczęciu rozprawy;
- sąd zwraca 1/2 uiszczonych opłat od pisma wszczynającego postępowanie w pierwszej instancji oraz zarzutów od nakazu zapłaty, jeżeli postępowanie w pierwszej instancji zakończyło się zawarciem ugody sądowej po rozpoczęciu rozprawy, jak i pisma wszczynającego postępowanie w drugiej instancji, w której sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej;
- dodatkowo sąd nie pobiera opłaty od wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem w wyniku prowadzenia mediacji na podstawie umowy o mediację.

Stara zasada mówi: każda ugoda jest lepsza od wyroku. W wyroku zawsze jedna strona jest przegrana, a czasem obydwie nie dostają tego, z czym do sądu przyszły. Wykonanie wyroku może być kłopotliwe lub wręcz niemożliwe, nawet mimo prowadzenia egzekucji. Wykonać postanowienia ugody, na której treść miało się wpływ, jest o wiele łatwiej, nawet jeśli nie jest się w stu procentach usatysfakcjonowanym.

Warto także zwrócić uwagę, iż działalność mediatora, który jest adwokatem, regulują: przepisy kodeksu postępowania cywilnego, Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (kodeks etyki adwokackiej) uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką, zasady etycznie wypracowane przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości, w tym: Standardy szkolenia mediatorów (uchwalone 29 października 2007 r.) oraz Kodeks Etyczny Mediatorów Polskich i Standardy prowadzenia mediacji. Mediator ponosi odpowiedzialność karną w przypadku naruszenia zasady poufności mediacji.

Dlaczego mediacja się opłaca?

- jest **elastyczna** – w każdym czasie można do mediacji przystąpić jak i z niej zrezygnować; jest odformalizowana, prowadzona w miejscu i czasie ustalonym przez strony i mediatora,
- jest **poufna** – strony unikają rozgłosu, szkód wizerunkowych. Sam fakt prowadzenia mediacji jest objęty poufnością. Nic, co zostało ujawnione w trakcie mediacji, nie może być wykorzystane później np. w sądzie,
- jest **szybka** – sprawy sądowe są długotrwałe, mediacja może z sukcesem zakończyć się w ciągu kilku godzin,
- jest **tania** – znacząco niższe koszty niż postępowanie sądowe; koszty zwyczajowo rozkładają się po połowie,
- wynik całkowicie **zależy od stron** – strony mają pełną kontrolę nad wynikiem, mogą odmówić zawarcia ugody, odstąpić od mediacji w każdej chwili bez konsekwencji,
- nadaje się **do rozwiązywania złożonych kwestii**, ułożenia stosunków pomiędzy kilkoma podmiotami,
- **nie niszczy relacji** biznesowych, osobistych, pozwala na dalszą współpracę,

- może regulować takie aspekty, na które wyrok sądu nie ma wpływu, **czyni zadość poczuciu sprawiedliwości**, daje możliwość pojednania i wygaszenia szkodliwych emocji,
- **niskie ryzyko** – daje dodatkową szansę rozwiązania sporu, co do zasady nie ma wpływu na uprawnienia ustawowe,
- skuteczne wszczęcie mediacji **przerywa bieg przedawnienia**,
- ugoda zawarta przed mediatorem i zatwierdzona przez sąd jest **w swych skutkach równa wyrokowi**.

Ile to kosztuje?

Wynagrodzenie mediatora wynosi w sprawach majątkowych 1 proc. wartości przedmiotu sporu, tj. kwoty, o jaką walczymy w sądzie. Jeżeli podejmiemy mediację przed wystąpieniem do sądu, wynagrodzenie ustala się indywidualnie z mediatorem.

O autorze artykułu



Katarzyna Effort-Szczepaniak

Adwokat, członek Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UŁ oraz Podyplomowego Studium Prawa Europejskiego. Mediator Centrum Mediacyjnego Naczelnej Rady Adwokackiej, stały mediator z listy Sądu Okręgowego w Warszawie i Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie. Wykonuje zawód adwokata w ramach Konsorcjum Kancelarii :2K w Warszawie i Łodzi. Prowadzi mediacje gospodarcze i cywilne. Uczestniczka szeregu międzynarodowych i krajowych konferencji oraz szkoleń z zakresu polubownych metod rozwiązywania sporów (ADR).